GŁOS POMORSKI

Nr. 123 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14 250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 2-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Przed exposé p. Witosa.

Warszawa, 1. 6. (Telefonem od naszego sprawozdawcy). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 1. Witos przyjechał dziś rano z Krakowa; na posiedzeniu wygłosi expose, które będzie bardzo krótkie. Dyskusja prawdopodobnie dziś się nie skończy, gdyż już o godz. 5 rozpocznie się posiedzenie Senatu. Dalszy ciąg dyskusji i głosowanie odbędzie się wobec tego jutro, w sobotę. Stronnictwa, popierające rząd, złożą tylko krótkie deklaracje, a pozatem poseł Dąbski (Piast) wygłosi dłuższe przemówienie. Co przygotowuje lewica, niewiadomo.

ECHA NARADY W SULEJÓWKU.

Warszawa, (Tel. wł.) „Gazeta Warsz." donosi, że były minister spraw wojskowych generał Sosnkowski w niedzielnych naradach w Sulejówku u p. Piłsudskiego udziału nie brał. Generał Sosnkowski w sobotę wieczorem pojechał do Grudziądza, do majątku swojej żony, gdzie od uderzenia piorunu spłonął kompleks budynków.

Generał Sosnkowski powrócił do Warszawy w poniedziałek rano.

DYMISJE.

Warszawa. (Tel. własn.) „Gaz. Warsz." donosi, że sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi p. Luxemburg, tłómacz przy sądach niemieckich przybyły do Polski wraz z Niemcami, obecnie ustępuje ze swojego stanowiska. Podaje się do dymisji także prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Hübner.

Wiceminister sprawiedliwości p. Rudnicki powrócił na stanowisko prokuratora sądu okręgowego warszawskiego. Prokurator Rudnicki został mianowany przez min. Makowskiego wiceministrem z tym jednak warunkiem, że posada prokuratora sądu warszawskiego przez 6 miesięcy będzie wakowała. W dzień obalenia gabinetu minister Makowski podpisał dymisję wicemin. Rudnickiego, który natychmiast powrócił na swe poprzednie stanowisko.

NIEM. PRASA GDAŃSKA O GABINECIE WITOSA.

Gdańsk. „Danziger Zeitung" poświęca obszerny artykuł wywołanemu w Polsce wstrząśnieniu przesileniowemu. Z zadowoleniem podkreśla, że nie może to być rząd trwały, gdyż jest rozłamywany od wewnątrz sprzecznemi ambicjami. Rządowi temu będzie szło o wywołanie takiej sytuacji, w której spowoduje nowe wstrząśnienie, mianowicie rozwiąże Sejm i zarządzi nowe wybory. Mogą one, zdaniem „Danz. Ztg.", przynieść jednak obecnej większości wielkie niespodzianki. W każdym razie — konkluduje nie pismo gdańskie, dając wyraz „poożnym" swoim życzeniom — mętna przyszłość otwiera się teraz przed Polską.

NASTĘPCA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) Dymisja szefa sztabu gen. Piłsudskiego będzie załatwiona dopiero po powrocie p. Prezydenta Rzplitej z Poznania. Jego następcą bedzie prawdopodobnie gen. Rybak.

Dalsze rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Rozruchy komunistyczne rozszerzają się na Hesje Reńską. Komuniści rozrzucali tam i odezwy, wzywaj. do solidaryzowania się z towarzyszami nad Ruhrą, do tworzenia bojówek wreszcie do obsadzenia na dany sygnał urzędów we wszystkich miejscowościach, rozbrojenia policji i przeprowadzenia koncentrycznego uderzenia na Moguncję.

Düsseldorf. (PAT.) Doniesienia pism, jakoby generałowie Deguette i Devignes zezwolili na przysłanie niemieckiej policji ochronnej do zagłębia Ruhry, są nieprawdziwe, rząd niemiecki domagał się wprawdzie udzielenia takiego zezwolenia dla policji zielonej, pozwolenia tego jednak nie otrzymał.

Paryż. (PAT.) Francuskie dzienniki podają, że rząd posiada niewątpliwie dowody, iż akcja komunistyczna w zagłębiu Ruhry wspomagana jest przez znaczne sumy pieniężne ze źródeł niemieckich. Wyrażane jest przytem zdziwienie, że rząd niemiecki nie czyni żadnych wystąpień dyplomatycznych, ażeby zapobiec temu stanowi rzeczy.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa zaznacza, że ruch strajkowy w zagłębiu Ruhry opiera się na podłożu ekonomicznem i niema bynajmniej podłoża politycznego.

Buer. (PAT.) W niedzielę wieczorem doszło tu do starć pomiędzy belgijskimi urzędnikami kryminalnymi a obywatelami niemieckimi w związku z tem belgijskie władze zakazały ruchu ulicznego od godziny 8-ej wieczorem do 5-ej rano. Restauracje zamknięte być muszą o godzinie 8 wieczór.

Bochum. (PAT.) Policja aresztowała tu 200 komunistów. W Gelsenkirchen robotnicy postanowili podjąć dziś pracę. Natomiast w okolicach Gelsenkirchen sytuacja nie uległa zmianie. W obwodzie esseńskim w całym szeregu kopalń górnicy rozpoczęli strajk. Rokowania z zarządem miasta Essen w sprawie utworzenia policji robotniczej są w toku. Z Düsseldorfu donoszą, iż wszystkie większe zakłady fabryczne, gazownie i elektrownie strajkują. Tramwaje nie kursują.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. 6. (Tel. od naszego sprawodawcy). W wczorajszej procesji Bożego Ciała celebrującego ks. Kardynała Kakowskiego prowadzili marszałek Trąmpczyński i minister Głąbiński. W procesji wziął również udział Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski.

SPRAWA WYBUCHÓW BOMB W WARSZAWIE.

Warszawa. Jak wiadomo, sprawa powyższa była prowadzona przez sędziego śledczego Rykaczewskiego lecz z powodu interwencji b. premjera Sikorskiego została przekazana sędziemu śledczemu Luxemburgowi. Wywołało to szereg incydentów i nieprzyjemnych komplikacyj. Obecnie sprawa wybuchów bomb wpłynęła do dyspozycji sędziego śledczego Wetejko.

SPRAWA NIWIŃSKIEGO.

Warszawa. Prokuratorja warszawska zdecydowała wczoraj sprawę o zabójstwo śp. Olewińskiego skierować w trybie postępowania zwykłego (lecz nie doraźnego, jak mówiono przed tym.)

SPRAWA B. KOM. POLICJI SIKORSKIEGO.

Wyrok umotywowany w sprawie b. kom. policji Sikorskiego został zaskarżony do sądu apelacyjnego.

Jak nas informują, sąd drugiej instancji rozpozna sprawę p. Sikorskiego w drugiej połowie czerwca.

NIEMCY MOGĄ PŁACIĆ.

Paryż. (A. W.) Do noty doręczonej przeż belgijskiego posła w Paryżu zawierającej propozycje wspólnego uregulowania kwestji reparacyjnej dołączono duży tom pisma maszynowego, w którym znajdują się rezultaty belgijskich prac i studjów nad uregulowaniem kwestji odszkodowań. Do dokumentu tego dodano również memorjał z wnioskami belgijskich rzeczoznawców, którzy uważają, że skordynowana akcja Francji, Belgji wymusić może na Niemcach coroczną spłatę w wysokości 2 miljardów złotych marek. Eksperci proponują ustanowienie monopolu na tytoń, cukier i alkohol w całych Niemczech i wydzierżawienie monopolu prywatnym przedsiebiorcom. Pokaźne pozycje w dochodach przewidywane są z ceł, nad któremi zarząd oddany zostaje komisji międzykoalicyjnej.

SOWJETY MUSZĄ WYPEŁNIĆ ŻĄDANIA ANGLJI.

Londyn, (Pat.) W rozmowie z Krasinem lord Curzon oświadczył, że żądania Anglji muszą być wypełnione, w przeciwnym bowiem razie odwołanie misji angielskiej z Moskwy stanie się faktem nieuniknionym.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.;** i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

Baczność przed wywrotowcami!

W dniu wczorajszym jakiś dotychczas niewyśledzony osobnik, chodząc w Grudziądzu od domu do domu rozrzucał pisemko ulotne zatytułowane „1 000 000 marek nagrody". W taktyce rozrzucania tego pisemka zastanawia jeden fakt, a mianowicie, że rozrzucający je osobnik, czynność swoją wykonywał chyłkiem, starając się nie zwracać niczyjej uwagi, a gdy spostrzegł, że go ktoś obserwuje, wówczas szybko ulatniał się.

Taka taktyka, którą inaczej nazwać nie możemy, jak prowokacyjna znajduje uzasadnienie w treści ulotnego pisemka. Dla charakterystyki zacytujemy z niej kilka ustępow. A więc...

Dla interesujących złożono 1 000 000 marek u Pana Władysława Kąckiego w Poznaniu, Szwajcarska nr. 14 IV p. do wypłacenia komukolwiek, kto udowodni na podstawie ewangelji Jezusa Chrystusa:

Iż dusza ludzka jest nieśmiertelną;

Gdzie napisano, iż dusza idzie do nieba, do czyścia lub do piekła na wieczne męki zaraz po śmierci itd.

A jeżeli nikt tego nie może udowodnić na podstawie Pisma Świętego, to każdy musi przyznać, że obecne dogmaty i nauki te są wymysłem ludzkim i z biegiem czasu zostały wprowadzone i ustanowione i nie mają nic wspólnego z nauką Bożą.

Po takim obiecującym wstępie następują „daty rozwoju Kościoła Rzymsko-katolickiego" i „Papież a Chrystus".

Nie będziemy polemizować z metoryczną treścią tego paszkwilu. Zastanowimy się tylko nad tymi, którzy go zredagowali i rozsiewają między społeczeństwem.

Że pisemko ulotne ma tendencje godzące w podwaliny państwa o tem świadczy brak nazwiska autora lub firmy stowarzyszenia, które je zredagowało, jak i nie mniej brak podania drukarni, w której wydrukowano to pisemko. Jednostka lub instytucja, mając otwarte cele nie będzie się kryć przed światłem dziennem, lecz otwarcie wypowie swe myśli, poglądy itd. a na strzelanie z poza płotu może sobie pozwolić tylko bandyta, któremu zależy na bezprawnem wzbogaceniu się kosztem drugich lub na wywołaniu zamętu, w którym mógłby łowić ogłuszone ryby.

Dla utrzymania pozorów wiarogodności pisemka podane jest w niem nazwisko jakiegoś „pana Władysława Kąckiego w Poznaniu, Szwajcarska 14 IV p.". Na razie razie żadnych danych nie posiadamy, co to za „pan" ten „pan" Władysław Kącki. Przypuszczamy, że prawdopodobnie „pan" taki nie istnieje w Poznaniu, a o ile istnieje, należałoby się z nim bliżej zapoznać, zbadać jego źródła dochodów, skąd rodem i z kim utrzymuje stosunki, a wówczas wyjaśnioną zostanie tajemnica „1 000 000 marek nagrody!".

Wówczas dowiemy się, że „pan" Władysław Kącki, przywędrował do Poznania z Rosji bolszewickiej lub Niemiec lub wkońcu z Ameryki. A jeśli on sam stamtąd nie przywędrował, to ci, którzy go utrzymują, napewno

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 89 ½	Mrk (pol.) — 132
Dolar — 52 750	Dolar — 74 000

stamtąd pochodzą. Dowiemy się ponadto, że „pan“ Władysław Kącki jest właściwie towarzyszem z pod czerwonej płachty, która, jak wiadomo, rozwiniętą została przez żydów i ich pachołków. Co więcej dowiemy się również, że towarzyszą Kącki ani nie sieje, ani nie orze, a żyje dostatnio; z jakich funduszów? — to tajemnica Moskwy, Berlina lub biskupa Hodura.

„1 000 000 marek nagrody“ — zapytujemy — dlaczego nie „miljard marek nagrody?“ Wszak, kto jest pewny swego może ryzykować miljard? A kto nie jest pewny — ten nie będzie wyrzucał nawet miljona. Czyż nie jest tak w życiu?

Przypuszczamy, że kto ma pieniądze na drukowanie pisemek ulotnych, tajemnicz., drogo kosztujących (rozrzucający może dostać po łbie) rozrzucanie ich bezpłatnie w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy, dla takiego osobnika nawet miljardy marek to fraszka!

Jasnem jest, że kto takie sumy ma do dyspozycji temu chodzi o grę wielką, temu chodzi nie o zidjocenie kilku głupców, lecz o wywołanie fermentu w całym narodzie, o zgłupienie wszystkich. Jesteśmy pewni, że Kościół katolicki z „pana“ Kąckiego i jego chlebodawców nic sobie nie robi — ponieważ nie tacy, jak ten „pan“ porywali się na jego autorytet i nawet skazy na nim uczynić nie zdołali. Jesteśmy również pewni, że tu nie o autorytet Kościoła katolickiego chodzi, który stał się dla chlebodawców ‚pana“ Kąckiego płaszczykiem, lecz o całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, o jej niepodległość i stanowisko w rodzinie Państw.

Dla tego organy bezpieczeństwa publicznego winny rozpocząć energiczne śledztwo, wyjaśnić rolę „pana“ Kąckiego, i — mamy niepłonną nadzieję. że tak będzie — usunąć go na kilkanaście lat wraz pachołkami z przed oczu społeczeństwa, gdzie znajdzie czas na namyślenie się nad tem, co zamierzał uczynić.

A jeśli „pan“ Kącki nie istnieje pod podanym adresem w „1 000 000 marek nagrody?“ Wówczas należy go wyszukać za wszelką cenę, pod faktycznem nazwiskiem Icka Silbersteina, Moszka, Majufesa lub t. p. w jego gnieździe, z którego rozsyła na całą Polskę swój bezczelny, godzący w fundamenty państwa — paszkwil.

Jest nadzieja, że głupców, którzy pójdą na lep „1 000 000 marek nagrody“ na Pomorzu znajdzie się niewielu, boć u nas kultura, cywilizacja, oświata, jednak mimo wszystko, baczność przed wywrotowcami, którzy „1 000 000 marek nagrodą“ dopiero rozpoczęli swą akcję a jakich sposobów użyją dla wywołania zamętu, tego nikt przewidzieć nie może.

Baczność przed wywrotowcami!

Młoda Polska Katolicka.

Deklaracja „Odrodzenia“ Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej.

Naród polski odzyskał byt niepodległy. Świetna przyszłość stoi przed nami otworem. Wysiłek nasz musi ją zrealizować.

Pokolenie młodych Polaków-katolików podejmuje z gotowością i energją ciążące na niem obowiązki, a mocne przeświadczeniem posiadania **Prawdy** i wiarą w twórcze siły Narodu jasno patrzy w przyszłość.

1. Życie w Polsce pragniemy oprzeć na granicznem prawie rozwojowem — na prawie Bożem. Ono tylko daje nieomylne, bo na autorytecie Stwórcy świata oparte, kryterja pojmowania dobra istotnego tak jednostek, jak i zbiorowości. Ono jedynie jest podstawą wszelkiej twórczości. Ono wnosi w życie tężyznę, ład i harmonję.

2. Stajemy przy Kościele Katolickim, tym żywym depozytarjuszu prawa Bożego. Hasłem naszem:

Oddać Naród Chrsytusowi,

a metodą działania:

Chrześcijaninem jestem i nic mi nie obce.

3. Zrywamy z fałszywą pokorą i ckliwie pojętą miłością chrześcijańską, wypleniamy lęk i zwalczamy bezradność wobec idących olbrzymich, a nieraz bolsenych przewrotów współczesnych. Katolik-Polak iść musi na przedzie i władać życiem, bo z ducha Chrystusowego płynie wiara w życie oraz siły i zapał do jego budowy. A przeto

a) Uprawa intelektu jest naszym pierwszorzędnem zadaniem. Polska katolicka na śmiałość i energję twórczą myśli zdobyć się musi.

b) Nie chcemy jednak krzewić czczego intelektualizmu. Katolicyzm przed nim strzeże, kształcąc jednocześnie uczucie i wolę, która, oparta na konsekwentnym poglądzie filozofji chrześcijańskiej, potrafi stać się hartowną i zdolną do twórczego czynu. Zrywamy stanowczo z zasadą — w Polsce rozpowszechnioną — odradzania społeczeństwa bez odradzania siebie. Silna, nieustępliwa, a wytrwała wola narodu wypłynie tylko z silnej woli poszczególnych ludzi.

c) Niema odrodzenia jednostki bez wchłaniania w siebie mocy Bożej. Czerpać w Chrystusie tę moc nadprzyrodzoną — to prosta i konsekwentna potrzeba.

4. Odrzucamy typ pracy, który polega na rzeźbieniu własnej duszy w oderwaniu od świata, w przeświadczeniu, że „całość sama się złoży“. Inne są nasze zamiary: nie budowa indywidualnych „kapliczek“ misternych a wygodnych, lecz akcja organizacyjna, która ma objąć wszystkie warstwy młod. pok. tak, aby ono po wkroczeniu w szeregi starszego społeczeństwa znaczyło władztwo idei naszej na wszystkich placówkach życia publicznego. Stowarzyszenie nasze nazwaliśmy „**Odrodzeniem**“, trzeba nam bowiem ustawicznie odradzać się w Chrystusie i w Narodzie, aby wypełniać swe obowiązki. Jesteśmy katolikami społecznymi Chcemy wychować pokolenie ludzi czynu i tworzyć życie polskie we wszystkich jego dziedzinach.

5. Pierwszym obowiązkiem naszym — krzewić sprawiedliwość. Stać się ona musi podstawą życia publicznego i prywatnego. Przejęci nią potrafimy uporać się z sentymentalizmem etycznym i skutecznie walczyć z egoizmem.

Stoimy na gruncie naturalnych i koniecznych potrzeb i praw życia społecznego.

a) Nie jednostka, lecz rodzina stanowi jego podstawę. Rodzina, w sobie nierozerwalna jako komórka społeczna, musi znaleźć należyte uwzględnienie w ustroju prawnym, gospodarczym i kulturalnym Polski. Od zdrowia rodziny zależy zdrowie narodu.

b) Prawo własności — to druga podstawa normalnego rozwoju socjalnego. Liberalizm, wyzuty z zasad chrześcijańskich, zniekształcił i sponiewierał je zupełnie. Tu ma swe źródło obecna kwestja społeczna. Postulat sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej wymaga nieustępliwej, a nieraz bardzo ostrej walki z wyzyskiem kapitalizmu, wszelako nie przez szerzenie klasowej nienawiści, lecz drogą reform — gdzie zajdzie potrzeba, radykalnych i nieubłaganych, — przywracając Pracy należne jej miejsce w życiu społecznem.

c) Nie potrafimy jednak wzmocnić roli pracy bez zorganizowania zawodów. Społeczeństwo bowiem to nie zbiór jednostek, lecz organizm — oto trzecia podstawa życia społecznego. Rozbudzić musimy w młodem pokoleniu potrzebę przekształcenia życia naszego w formy organizacyjne, czyniące zadość wymaganiom słusznego i ciągłego rozwoju socjalnego, domagać się dla związków i stowarzyszeń praw i swobody działania, a od nich możliwej samowystarczalności i inicjatywy. Państwo zaś rozciąga kontrolę, a gdzie inicjatywa jednostek czy grup nie sięga, podejmuje ją i żąda posłuchu.

d) Bez przygotowania inteligencji rozwiązać kwestji społecznej nie podobna. Chcemy wychować kadry młodej inteligencji polskiej o żywem i głębokiem poczuciu społecznem, uprawiającej akcję społeczną z zapałem, z wiarą w zwycięstwo chrześcijańskiej koncepcji życia, zbrojnej w potęgę czynu moralnego i gruntowną wiedzę społeczno-ekonomiczną.

6. **„Dziećmi jednego Ojca jesteśmy“.** Na fakcie tym opieramy nasz demokratyzm. Każdy Polak musi mieć prawo i możność wznoszenia się mocą swych wartości moralnych i umysłowych, oraz zasługi osobistej do pierwszych stanowisk w Rzeczypospolitej, biorąc należną sobie cześć odpowiedzialności wobec Jej przyszłości. Chcemy, aby w Polsce ani wśród rządzących, ani wśród rządzonych nie było „demosu“ duchowego i moralnego, chcemy, aby wszystkie klasy społeczne dźwigały się w uczciwem współzawodnictwie na szczyty duchowe i moralne.

7. Zasadą naszą — nie teoretyzować. Najwyższą przeto formą uspołecznienia jest **Naród.**

Polska musi być Państwem narodowem. Jesteśmy nacjonalistami. Nas nie pociągają hasła i mrzonki kosmopolityczne, prowadzące do anarchji duchowej i państwowej. Chcemy rozwijać zdrową myśl narodową i budować państwowe życie polskie, czerpiąc z realnych praw i tendencj Polski rzetelne zrozumienie interesu narodowego. Sprawdzianem jego ostatecznej i twórczej skuteczności życiowej jest **Prawo Boże.** Ono wprowadza w stosunki międzynarodowe na miejsce zwalczających się egoizmów ducha współpracy i miłości w Chrystusie, realizując słuszne interesy poszczególnych narodów.

Musimy szerzyć rozumienie konieczności państwowych, a nawiązując do wielkich tradycyj dziejowych Rzeczypospolitej, przyczyniać się na całym obszarze życia do budowy i utrwalenia stanowiska Mocarstwowej Polski.

a) Na postawie tych zasad kształtować się musi stosunek nasz do innych narodowości, które w granicach Państwa Polskiego przebywają. Nie wolno nam używać i propagować środków niezgodnych z etyka chrześcijańską, Tak w życiu jednostki, jak i w życiu zbiorowem panować ma tylko **jedna** i zawsze ta sama etyka Chrystusowa, różne „etyki“ zabijają wszelką moralność. Wolno nam i musimy dzięki nasze wyższości kuluralnej wywierać wpływ na naszych współobywateli nie-Polaków i drogą wykazywania i stosowania w państwowem życiu polskiem wartości duchowych naszej cywilizacji pociągać ic hdo Narodu Polskiego.

b) Inne stanowisko wobec **żywiołu żydowskiego.** ydzi zarówno swa etyką, jak i swymi celami imperjalistycznymi zniewolili nas do odmiennej traktyki, rozbijającymi duchowy, materjalny i narodowo-państwowy dorobek Polski, oraz pozytywna, wytrwała i zorganizowana akcja w kierunku wzbogacenia naszej chrześcijańskiej spuścizny duchowej, unaradawiania prezmysłu i handlu, rozniecania w społeczeństwie Polskiem świadomości własnej odrębności i jednostki oraz wyłącznych praw do Rzeczypospolitej.

8. Z duca nauki Chrystusowej i życia Polski, tym duchem przenikniętego, płyna nasze zasady i metody działania.

Z Bogiem i z narodem — oto Prawda i Najwyższe Dobro, któremu służymy.

Zerwaliśmy z wszelką wyłącznością, ta kosobistą, jak partyjną. Przed nami życie Polski w całem bogactwie swoic hmożliwości, a my przed niem i w niem, aby ziścić nasze głębokie i stanowcze pragnienie:

„Oddać Naród Crystusowi“.

Maj 1923

Wojna w przyszłości.

Niemcy gotują się do odwetu. Wojna przyszła będzie wojną lotnicza i gazową. O tem ci wszyscy, którym Niemcy zagrażają, pamiętać powinni.

Traktat Wersalski zabronił Niemcom fabrykacji aeroplanów wojennych. Zaś aeroplany „handlowe“ niepowinny móc latać szybciej niż 160 klm. na godzinę. Nie przeszkadza to oczywiście Niemcom przeprowadzać studjów i budować aeroplany „handlowe“, które przy odpowiedniej zmianie silnika i przy kręceniu mitraljez stać się mogą w ciągu dwóch godzin pierwszorzędnemi aeroplanami wojennemi. Istnieją w Niemczech dwa wielkie towarzystwa komunikacji lotniczej, subwencjonowane przez rząd, a mianowicie „Aero-Union“ i „Norddeutsche Luftfahrt-Gesellschaft“. Towarzystwa te są na razie głównymi odbiorcami przedsiębiorstw aeroplanów, wśród których największemi są dziś fabryki Junker'a (w Dessau i w Akwizgranie), Dornier'a i Zeppelin'a w Friedrichshafen nad jeziorem Konstancyjskim. A ponieważ w fabrykacji aeroplanów Niemcy mają, częściowo przynajmniej, ręce związane, przeto Junkier i Dornier np. założyli sobie bez ceremonji fabryki w Szwajcarji, po drug. stronie jeziora Konstancyjskiego, gdzie nie mogą im zaglądać do planów i warsztatów oficerowie międzysojuszniczej komisji kontrolującej gen. Nollet'a..... A ad Niemiec dzieli ich tylko szerokość jeziora.

Obecnie odbywają się w Berlinie eksperymenty z nowym wynalazkiem aeroplanowym, który umożliwia im nadanie szybkości do 600 kilometrów na godzinę i pozwala podnieść się i spadać w bardzo wygodnych warunkach. Budowa tych ulepszonych aeroplanów będzie się odbywać w Sowrosji i Rząd sowiecki udzielił już na to swego pozwolenia. Wynalazek ten może w przyszłej wojnie odegrać rolę decydującą.

Gorzej jest jeszcze pod względem wojny chemicznej.

Traktat Wersalski nie przewidział żadnej kontroli niemieckiego przemysłu chemicznego, to też przemysł ten rozrósł się w przeciągu lat ostatnich do ogromnych rozmiarów. Produkcja jego wyniosła w roku zeszłym 400 miljonów marek zł. Wszystkie fabryki chemiczne niemieckie — z których większość znajduje się w Nadrenji — jak „Badische Anilin Fabrik“ i inne, zgrupowane są w potężnym syndykacie „Chemische Interessen-Gemeinschaft“. który ma wyłączny niemal monopol fabrykacji, a więc i sprzedaży. Ów koncern zatrudnia kilkadziesiąt robotników oraz 600 chemików i inżynierów. Wyrabia przedewszystkiem farby i nawozy azotowe, ale wszystkie fabryki niesłychanie szybko mogą się przemienić w wytwórnie gazów trujących i środków wybuchowych. Niemcy pracują na tem polu z bardzo daleko idącemi planami. Ich chemicy dzielą gazy trujące na cztery działy:

Gazy żrące czyli palące, duszące, trujące i drażniące.

Do gazów duszących należą; chlor, brom, fosgen, chloromrówczan, chlorometyl, chloropikryna, chlorek tytanowy, słowem gazy, w skład których wchodzi chlor w połączeniu z innymi pierwiastkami chemicznemi.

Do gazów trujących należą: kwas pruski, fosgen, chlorocjan, luizit, (lewizit) tlenek węgla, (czad).

Wreszcie do gazów drażniących należą te gazy, które wywołują kichanie, wymioty i łzawienie, przyczem niektóre z nich tak obficie, że człowiek nic nie widzi. Do tych gazów należą: chlor brom, bromoaceton, chloropikryna, bromek ksylilu, cyjanek, bromo benzylu, bromoacetan etylu, jodoaceton, jodek benzylu, akroleina oraz wiele innych gazów, a rodzina to bardzo liczna.

Pewne gazy truiące posiadają różne właściwości jak chlorek izocjano-fenilowy i fosgen są gazami duszącymi, trującymi, drażniącymi, inne znów gazy jak chlor, brom, bromoaceton, chloropikryna są gazami duszącymi i drażniącemi.

Nauka chemji gazowej wypowiedziała zaledwie pierwsze swe słowo, a jednak synteza chemiczna dała już 276 gatunków gazów śmiertelnych. — Iperyt, ma tak przerażające właściwości, że skropione nim pole przez 6 tygodni zachowuje swe zabójcze działanie, a każda istota żywa, która na to pole stąpi zostaje śmiertelnie zatruta. Gaz ten straszny przenika ubranie i obuwie i wywołuje okropne rany na ciele. Jest jednak gaz jeszcze straszniejszy — gaz Luizit — preparat tak piekielny, że mikroskopijna część jednej kropli tego gazu zabija każde stworzenie. Aeroplan nieprzyjacielski, któryby w czasie wojny przedarł się przez linję obrony powietrznej i zawisł nad Warszawą, kilkoma litrami tego gazu zamieni w ciągu godziny Warszawę w jedno wielkie cmentarzysko.

Niema dziś na Zachodzie narodu, któryby nie zdawał sobie sprawy z decydującej roli, jaką w przyszłych wojnach odegrają samoloty i gazy trujące. To też dokłada się tam wszelkich starań, aby jak najwyżej postawić u siebie oba te działy uzbrojenia i pod ich osłoną móc spokojnie i bezpiecznie poświęcić się pracy pokojowej. Niemcy głoszą otwarcie, że w razie wojny z Polską już w dwie godziny po jej wybuchu armje polskie będą znajdowały się w oceanie gazów trujących, a korytarz gdański w ciągu 10 minut będzie tak zatruty gazem, iż nawet ptak przezeń nie przeleci.

Dla zorganizowania broni gazowej wszystkie państwa asygnowały olbrzymie sumy, potworzyły specjalne instytucje i uformowały osobne pułki chemiczne. Ameryka posiada już nawet odrębne Ministerstwo Broni Chemicznej o pięciu departamentach, którym podlegają liczne pułki chemiczne i ogromny arsenał broni chemicznej, stanowiący dziś całe miasto Edge-Wood. Rosja zorganizowała u siebie komitet chemiczny, fabryki gazów i 4 pułki gazowe. Po traktacie w Rapallo odchodzą codziennie z Niemiec do Rosji znaczne transporty z amunicją, także gazową. Nawet Litwa posiada oddziały gazowe, niemieckich instruktorów i niemiecką amunicję gazową.

A Polska? Na szarym końcu. Nasz przemysł chemiczny, w porównaniu z innemi państwami, jest jeszcze w powijakach, a wytwórczość w tej dziedzinie znikomo mała. W razie wojny będziemy bezbronni. Całe miasta mogą w ciągu jednej godziny zamienić się w cmentarzyska.

Gadanina pacyfistyczna nie uchroni nas przed nową wojną. Pamiętajmy, że „pokój rzymski“ opierał się na tem, że Rzymu się bano. Klemens Ader powiedział, że „kto będzie panem powietrza, ten będzie panem świata“. Zaś marszałek Foch wyznał, że „broń chemiczna jest najniebezpieczniejszą“.

Ale ani rząd, ani sejm krajowi należytego przemysłu lotniczego i chemicznego nie dadzą. Może to tylko uczynić cały naród, może tego dokonać tylko opinja publiczna. Założony przed paroma miesiącami w Warszawie z inicjatywy pos. Władysławą Rabskiego i p. Jana Za-

gienicznego Komitet Obywatelski Obrony Przeciwgazowej postawił sobie za cel wybudowanie Instytutu Badawczego Broni Chemicznej. Prace przygotowawcze już rozpoczęto i założono fundamenty. Ze składek publicznych komitet zebrał dotąd około 30 miljonów marek. Stanowi to znikomą część tego, co potrzeba na doprowadzenie do końca rozpoczętego dzieła. Od dalszej ofiarności społeczeństwa zależeć będzie, kiedy ten tak dla kraju doniosły Instytut rozpocznie pracę.

Tymczasowe pomieszczenie Polskiego Instytutu Przeciwgazowego znajduje się w Warszawie, przy ul. Ludnej 11.

Komitet antygazowy w Grudziądzu: p. dr. Sujkowski, ul. Józefa Wybickiego.

Rząd w stosunku do Niemiec

Hakatysta kapelan wojsk polskich.

Pan Jerzy Kurnatowski prezes Zrzeszenia Ewangelików-Polaków w Warszawie umieścił w tych dniach w prasie warszawskiej następujący artykuł:

„Ksiądz pastor superintendent Barczewski, proboszcz unijnej parafji protestanckiej w Działdowie, były poseł na Sejm ze stronnictwa niemieckiego, znany i gorący nacjonalista niemiecki, jak również niemniej znany wróg Polaków i polskości, mianowany został kapelanem wojsk polskich. W tym charakterze pastor Barczewski bywa w Warszawie i w regularnych odstępach czasu odprawia nabożeństwo w języku niemieckim w tutejszym protestanckim kościele garnizonowym.

Jednocześnie w samym Działdowie, gdzie pastor stoi na czele ruchu przeciwpolskiego wśród Mazurów-ewangelików, autorytet jego niesłychanie wzrósł w oczach ludu, który logicznie doszedł do przekonania, że akcja przeciwpolska cieszy się uznaniem rządu polskiego, skoro główny jej kierownik zostaje państwowym polskim urzędnikiem wojskowym.

Wzrost autorytetu pastora Barczewskiego, wskutek jego nominacji, niezmiernie utrudnił pracę pastorowi Lodwichowi. Pastor Lodwich jest znanym działaczem polsko-mazurskim, niejednokrotnie dał dowody niezmiernego poświęcenia dla sprawy przywiązania Mazurów-ewangelików do polskości i wskutek starań Zrzeszenia ewangelików-Polaków jest dyrektorem polskiego seminarjum nauczycielskiego w Działdowie, gdzie jest duszą całej akcji polsko-mazurskiej. Po nominacji pastora Barczewskiego na kapelana wojsk polskich, stanowisko pastora Lodwicha i jego idea polonizowania Mazurów są w oczach miejscowej ludności ośmieszone. To też pastor Lodwich podobno podał się do dymisji, którą przyjęto.

Zarząd Zrzeszenia ewangelików-polaków polecił pastorowi Lodwichowi cofnąć swoją dymisję i za wszelką cenę, wbrew wszelkim przeszkodom, wytrwać na swojej placówce.

Niemniej nie uważam za możliwe skrywać przed uczciwą polską opinją publiczną faktu mianowania głośnego nacjonalisty niemieckiego kapelanem wojsk polskich, które to mianowanie nie da się usprawiedliwić nawet najdalej posuniętą tolerancją językową, gdyż wszyscy pastorowie warszawscy, cywilni i wojskowi, znają język niemiecki i każdy z nich może odprawić niemieckie nabożeństwo dla żołnierzy Niemców.

Nie możemy p. Kurnatowskiemu nie przyznać zupełnej słuszności, ponieważ i z drugiej strony dowiadujemy się, iż fakt mianowania ks. Barczewskiego kapelanem wojsk polskich wpłynął przygnębiająco nietylko na ludność polsko-ewangelicką w Działdowie, ale nawet na pewne sfery ludności katolickiej. Z chwilą, kiedy pożycie wzajemne ludności ewangelickiej i katolickiej w Działdowie wchodzi na coraz lepszą drogę, kiedy ustają powoli wszelkie tarcia religijne w tej części ziemi mazurskiej, władze państwowe zamiast współpracować z miejscowymi działaczami nad spolonizowaniem Mazurów-Niemców czynią wprost przeciwne eksperymenta. A przecież władze nie potrzebowały daleko szukać za kapelanem wojskowym dla żołnierzy Niemców. Obok ks. sup. Barczewskiego jest w Działdowie przecież ks. pastor Lodwich, zasłużony już działacz na niwie krzewienia polskości wśród Mazurów pruskich — za czasów plebiscytu, i działdowskich — po ukończeniu akcji plebiscytowej na Mazurach. A pominąwszy już nawet ks. Lodwicha, którego p. Kurnatowski napewno miał na myśli pisząc o niestosowności nominacji ks. Barczewskiego na stanowisko kapelana wojskowego — znalazłoby się w Polsce dosyć pastorów odpowiadających więcej podobnej godności i związanej z nią działalności.

Miejmy natomiast nadzieję, iż nowy rząd oparty na większości czysto polskiej, który obecnie przychodzi do steru podobnych faktów tolerować nie będzie i postara się jak najprędzej o to, aby ks. Barczewski po tylu latach „owocnej pracy dla niemczyzny otrzymać mógł „zasłużony“ wypoczynek, a jego miejsce objął pastor prawy działacz polsko-ewangelicki.

Nowości wydawnicze.

⊙ Wyszed! z druku podręcznik: **Książkowość pojedyńcza i podwójna — włosko-amerykańska** — dla kupców i przemysłowców z praktycznemi przykładami — wydanie trzecie — opracował Teofil Preiss, dyrektor szkoły handlowej i zaprzysiężony sądownie rewizor ksiąg na obwody Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu. Książka zawiera przepisy prawne, odnoszące się do prowadzenia ksiąg handlowych, wzory głównych i pobocznych oraz objaśnienia zamknięcia ksiąg i ustawienia bilansów miesięcznych i rocznych — różne wzory. Znany w Polsce i za granicą autor, rutynowany zawodowiec także na polu pedagogicznem, przedstawił w podręczniku różne systemy książkowości jasno i wyczerpująco. Zastosował książkę do użytku praktycznego, także w szkołach handlowych i przemysłowych oraz w kursach handlowych. Poprzednie nakłady wyczerpały się w krótkim czasie.. O nowy nakład dopominano się już dawno, Możemy podręcznik gorąco polecić. Książka obejmuje 11 arkuszy druku w kartonowej okładce. Nabyć ją można w księgarniach i od autora w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 29, za nadesłaniem 21 000 marek włącznie opłaty za porto i opakowanie. Konto czekowe nr· 200 080 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Poznaniu. Osobne wydanie w języku niemieckim w równej cenie.

Wybory do dozoru kościelnego.

Wniedzielę, dnia 3-go czerwca rb. od godz. 2—7 po południu odbędą się wybory do Dozoru Kościelnego w Grudziądzu w następujących lokalach wyborczych:

Okręg pierwszy: Miasto Grudziądz z wyjątkiem przedmieścia Chełmińskiego. Granicę stanowi tor kolejowy i ulica względnie szosa Radzyńska za torem kolejowym. Pozatem głosują w pierwszym okręgu wyborcy z Tuszewa, polskiego i niemieckiego, Węgrowa i Gaci. — Lokal wyborczy: Szkoła powszechna przy ulicy Sienkiewicza.

Okręg drugi: Przedmieście chełmińskie pomiędzy torem kolejowym i ulicą względnie szosą Radzyńską, oraz gminy wiejskie: Rządza, Pieńków, Mniszek, Rudnik· — Lokal wyborczy: Szkoła powszechna przy ulicy Rzezalnianej.

Okręg trzeci Małe Tarpno, Grudziądz-Forteca, Nowawieś, Parski, Świerkocin, Owczarki, Kłódka, Młyn. Stnisławowo, Tarpno folwark, Wielkie Tarpno, Sadowo, Wielkie Lniska. — Lokal wyborczy: Szkoła w Małem Tarpnie.

Wybiera się 12 członków Dozoru Kościelnego.

Prawo głosu mają mężczyźni, którzy w dniu wyborów skończyli 21 rok życia, do dnia 31 marca 1922 r. uiścili się z podatków kościelnych i do dnia wyborów przynajmniej jeden rok mieszkają w parafji.

Na podstawie kompromisu zawartego z przedstawicielami wszystkich sfer obywatelskich ustalono listę następujących kandydatów:

1. Ruchniewicz Alojzy, kupiec z Grudziądza, ul. Pańska;
2. Korzeniewski Wacław, kupiec z Grudziądza, ul. Radzyńska 24;
3. Goncerzewicz Kazimierz, mistrz szewski z Grudziądza, ul. Podgórna 4;
4. Rost Stanisław, mistrz krawiecki z Grudziądza, ul. Pańska 4;
5. Bona Jan, wójt z Małego Tarpna,
6. Jabłoński Tadeusz, kolejarz z Grudziądza, ul. Tuszewska Grobla 30;
7. Lange Józef, kupiec z Grudziądza, Chełmińska 56;
8. Tutlewski Paweł, kolejarz z Grudziądza ul. Łąkowa nr. 6;
9. Barańczak Kasper, sekr. Z· Z. P. z Grudziądza, ul. Matejki 4;
10. Wodwud Stefan, inspektor z Grudziądza, ul. Tuszewska Grobla 44 a;
11. Chudyszewicz Ignacy, kotlarz z Grudziądza, ul. Brzeźna 14;
12. Bonikowski Wacław, urzędnik z Grudziądza ul. Radzyńska 22.

Z powodu ważności wyborów do Dozoru Kościelnego zachęcamy gorąco Szan. Obywateli, do wzięcia udziału licznego w wyborach, celem przeprowadzenia wspólnej listy kandydatów. Kto ma dobro Kościoła na oku, niechaj nie ociąga się i niechai pospieszy do urny wyborczej swego okręgu oddając głos na naszych kandydatów·

Wybory są tajne kartkami, na których imiona i nazwiska musza być umieszczone. Kartki się składa i wręcza przewodniczącemu, który je następnie wpuszcza do urny.

Uwaga: Kartki wyborcze będą wydawane przed poszczególnemi lokalami wyborczemi. Pozatem można je nabyć do soboty wieczorem w biurze Z. Z. P. przy ul. Staszyca 4 i w biurze Chrześc. N. S. P. i N. S· R. przy ulicy Groblowej 31.

Grudziądz, dnia 31 maja 1923 r.

Komitet Wyborczy Parafialny.

Tow. Przyjaciół miasta Grudziądza.

W historji rozwoju miasta Grudziądza zanotować można nowy, doniosłego znaczenia wypadek. Oto powstała instytucja, której głównem zadaniem będzie stać na straży wszechstronnego rozwoju miasta, otaczać opieką wartościowe urządzenia i te nieliczne zabytki Grudziądza i szerzyć o naszym grodzie prawdziwe i najprzychylniejsze wiadomości na wszystkie strony Rzeczypospolitej. A drogi do celów tych wiodące streszczać się będą m. in. w urządzaniu odpowiednich wykładów, wspieraniu wydawnictw dotyczących rozwoju miasta, ewent. utworzeniu własnego czasopisma, któreby spopularyzowało z czasem znaczenie Grudziądza dla Rzeczypospolitej, jako centrum handlu i przemysłu pomorskiego, wydawaniu przewodników po mieście i okolicach Grudziądza, wypowiadaniu opinji w sprawach dotyczących rozwoju miasta, a głównie w udzielaniu wydajnej i skutecznej pomocy w kulturalnych i gospodarczych zamierzeniach rozwojowych zarządu miasta naszego.

Tą doniosłą instytucją jest założone dnia 30 maja 1923 roku z inicjatywy Prezydjum Miasta „Tow. Przyjaciół miasta Grudziądza“ na wzór podobnych towarzystw w Poznaniu, Krakowie i innych miastach Rzeczypospolitej. Zebranie konstytucyjne odbyło się o godz. 6 wieczorem w sali Rady Miejskiej przy udziale przedstawicieli zarządu miasta, Rady Miejskiej, władz cywilnych, wojskowości, duchowieństwa, instytucji przemysłowych, kulturalnych, społecznych, zawodowych, różnych urzędów, policji i prasy.

Zagaił prezydent miasta p· Włodek odczytawszy na wstępie statut „Tow. Przyjaciół m. Poznania“ i podkreśliwszy w kilku słowach doniosłe znaczenie podobnej instytucji dla Grudziądza. Prezydent miasta zwrócił m. i. uwagę na okoliczność, iż statut Tow. P. m. P. nie uwzględnia wcale gospodarczej strony rozwoju miasta, na co w Grudziądzu przy zakładaniu podobnego towarzystwa wielki położyć trzeba nacisk.

Wyłoniła się następnie interesująca dyskusja, w której głos m. i. zabierali pp. dyr· Czarliński, Gabrylewicz, dyr. Grobelny, poseł Krzywiński, b. komisarz Kulerski, dyr. Poszwiński, poseł Reder i p. Wodwud. W dyskusji tej poruszano kilkakrotnie ważność i znaczenie podobnego towarzystwa dla Grudziądza, uznano za konieczne, iż przyszłe „Towarzystwo Przyjaciół miasta Grudziądza“ złączone będzie ściśle z administracją miejską, omówiono w zarysach projekt przyszłej wystawy rolniczo-przemysłowej w Grudziądzu, wyłoniła się nawet krótka wymiana zdań na temat budowy portu Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Po zapisaniu się wszystkich obecnych na członków, uchwalono jednogłośnie założenie „Tow. Przyjaciół miasta Grudziądza“. Do tymczasowego zarządu, który zająć się ma wygotowaniem statutu weszli pp. dyr· Czarliński, Gabrylewicz, Grobelny. gen. Ładoś, ks. Łęga, Marchlewski, dyr. Poszwiński, Śliwa i prezydent Włodek.

Tak więc położono fundamenty pod dzieło wielkiej wagi i wartości dla przyszłego rozwoju i ekspanzji miasta Grudziądza. Owo założone „Tow. Przyjaciół miasta Grudziądza“ przy dobrych chęciach i wysiłkach odegrać może bowiem wybitną i niezapomnianą rolę w podniesieniu miasta na wyżyny, przynależne mu z racji jego położenia geograficznego i dotychczasowych zasług na polu rozwoju handlu i przemysłu Pomorza. A pole do działania ma nowe „Tow. Przyjaciół miasta Grudziądza“ bardzo wielkie i wdzięczne. Miasto choć nie stoi zatrzymane na jednym stopniu rozwoju, ale wraz z innemi miastami wciągnięte zostało w wir gigantycznej pracy nad odbudową powojenną Rzeczypospolitej, to jednak przyspieszenie tego rozwoju leży z pewnością na sercu każdemu prawemu obywatelowi Grudziądza. Pozatem miasto nasze jedno z najbardziej może zapomnianych miast kresowych Polski, potrzebuje koniecznie celowej propagandy, a w tym i innym kierunku „Tow· Przyjaciół miasta Grudziądza“ oddać może rzeczywiście nieocenione usługi.

W tej myśli witamy nowopowstałe „Tow. Przyjaciół m. Grudziądza“ i życzymy mu serdeczne „Szczęść Boże“ w jego — mamy nadzieję — owocnej pracy dla dobra miasta Grudziądza i całej Rzeczypospolitej. —

Procesja Bożego Ciała w Grudziądzu.

Z wielką, niezwykłą, wspaniałością odbyła się w Grudziądzu uroczysta procesja Bożego Ciała. Już od samego rana zauważyć się dał zwiększony ruch na ulicach śródmieścia, zwłaszcza na ulicach, któremi przechodzić miała procesja. Gorączkowo przyozdabiano, domy, okna wystawowe i lokale w chorągwie o barwach narodowych, w zieleń, w obrazy święte ip. Piękna pogoda — jakkolwiek ubiegłej nocy padał rzęsisty deszcz — zapowiadała, iż podniosła ta uroczystość kościelna uda się wspaniale.

Po uroczystej sumie w kościele farnym, około godz. 10½ przed południem wyruszyła procesja z chorągwiami i sztandarami, idąc przez Rynek i ulicą Mickiewicza, gdzie naprzeciw Urzędu Pocztowego stał ołtarz pierwszy. Procesja ugrupowana była według programu; na wstępie szły szkoły, seminarjum i gimnazja, potem towarzystwa ze sztandarami, świeckie i kościelne, za niemi zaś bractwa, reprezentacja i dozór kościelny, w końcu siostry zakonne i duchowieństwo.

Pod baldachimem kroczył ks. proboszcz Dembek niosąc Przenajświętszy Sakrament w wspaniałej monstrancji złotej, podtrzymywany z jednej strony przez prezydenta miasta p· Włodka przystrojonego w symboliczny łańcuch złoty m. Grudziądza, z drugiej przez p. gen. Ładosia.

Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz cywilnych, Magistrat, Rada Miejska i przedstawiciele instytucji społecznych. Po obu stronach baldachimu kroczył honorowy szpaler wojskowy. Procesję zamykał kordon policji, za którym cisnęły się niezliczone tłumy wiernych.

Przy każdym ołtarzu przygrywała muzyka 64 pp. i śpiewał doskonale wyćwiczony chór kościelny pod rutynowaną batutą p. organisty Hejny. Śpiew ten przy akompanjamencie muzyki wojskowej czynił bardzo dobre wrażenie i dlatego uznanie należy się p· Hevnie za trudy poniesione dla uświetlenia procesji Bożego Ciała. Przy ołtarzach asystowali ks. proboszczowi Dembkowi księża Kurland i Brejski.

Przy ostatnim, czwartym ołtarzu na Rynku, po odczytaniu ewangelji zaintonowano uroczyście „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy), poczem ks. proboszcz udzielił ostatniego błogosławieństwa. Rzesze wiernych szkoły i towarzystwa pozostały na Rynku, śpiewając „Niechaj będzie pochwalony“ a bractwa oraz delegacje władz odprowadziły Przenajświętszy Sakrament do głównego ołtarza w kościele.

Rynek i główne ulice miasta były odświętnie przystrojone w girlandy, na domach powiewały chorągwie, z licznych okien zwieszały się dywany, w wielu zaś oknach wystawowych widzieć można było prymitywne, lecz gustownie przybrane ołtarzyki i obrazy. Z czterech głównych ołtarzy najwięcej podobał się ołtarz na gmachu firmy braci Korzeniewskich, ołtarz przy ul. Wybickiego, między firmą O. Hering a „Gentlemen“, braci Nowackich oraz ołtarz przy kasie chorych. Wielkie zainteresowanie wywołała także dekoracja w formie ołtarza przy gmachu „Drukarni Pomorskiej“, przybranego gustownie i ozdobionego artystycznym obrazem pędzla prof. Szczeblewskiego.

Żałować tylko należy, że znaleźli się Polacy-katolicy, którzy zapomnieli jakoś uczcić dzień Bożego Ciała przez przybranie choćby najskromniejsze swych okien podczas pochodu Sakr· Najświętszego. —o.

Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

Zarząd Powiatowy zwołuje na **poniedziałek, dnia 4 czerwca godz. 8 wiecz. do sali Hotelu Warszawskiego** zebranie wszystkich członków Z. O. K. Z.

Na porządku obrad wydawanie legitymacji członkowskich, wybór **Zarządu Koła Miejscowego** oraz referat p. **Kudlickiego** na aktualny temat:

„Zagadnienie likwidacji własności niemieckiej"

Ze względu na wybór Zarządu oraz ciekawy wykład prosi Zarząd wszystkich członków o łaskawe przybycie. Osoby, niebędące jeszcze członkami Związku mogą się zapisać przed rozpoczęciem zebrania u sekretarza Koła.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Socota Erazma. Wschód słońca 3.45 zachód 8.10 Wschód księżyca 11.1 zachód 7,11

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Stan wody na Wiśle z 1. 6. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + —,—, **Toruń** + 0,95, **Fordon** + 0,92 **Chełmno** + 0.87, **Grudziądz** + 1,01, **Kurzebrak** + 137, **Piekło** + 0,82, **Tczew** + 1,01, **Einlage** + 2,2, **Schiewenhorst** + 2,12.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek dnia 1-go czerwca „W Gołębniku", komedja w 3 aktach Nikorowicza.

W sobotę, dnia 2-go czerwca po raz szósty „Wierna Kochanka", komedja w 3 aktach Fijałkowskiego. Bony ważne.

W niedzielę, dnia 3-go czerwca „W Gołębniku".

W poniedziałek, dnia 4-go czerwca wieczorem o godzinie 7-mej przedstawienie dla wojska „Wierna Kochanka".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś pełna pogody i słonecznych blasków Nikorowicza komedja w 3 aktach „W Gołębniku". Autor z właściwą sobie swadą daje nam przepiękny obrazek wsi polskiej oraz gruchających gołąbków-młodzieży. Pod reżyserską ręką p. Andrzejewskiego czołowe siły naszego zespołu tworzą harmonijną, zgodną całość pełną ciepła rodzinnego. Udział biorą: trójlistna koniczynka sympatycznej młodzieży pp. Zbierzyński, Gorzkowski, Zbyszkowski, pełne kwietnych wdzięków panie Tokarska, Zbierzyńska, powój wiążący rozmiłowaną młodzież p. Palczewska, sympatyczny na ustroniu rosnący a pełen krasy bratek p. Drozdowska oraz pp. Szymański, Jóźwicki, Ilcewicz i Czekalłówna.

W sobotę po raz szósty z niebywałym entuzjazmem przyjęta „Wierna Kochanka" pod artystycznym kierunkiem p. Lenka w wykonaniu najlepszych sił zespołu Teatru Miejskiego z pp. Kostecką, Cichockim i Lenkiem na czele. „Wierna Kochanka" to magnes kasowy, ściągający tłumy publiczności.

—** **BEZPŁATNE WYKŁADY POPULARNE Z DZIEDZINY ZDROWOTNOŚCI.** Pisze nam pod tym tytułem Zarząd tutejszej Kasy Chorych:

Wyniki statystyczne Kasy Chorych wskazują na coraz większy wzrost chorób i wypadków śmierci wśród ubezpieczonych. — Odporność szerokich warstw pracujących przed chorobami z każdym dniem maleje.

Wśród licznych warunków, który się składają na grunt podatny do zasłabnięć, szerzenia się epidemji i zwiększonej śmiertelności, obok innych klęsk społecznych, jak niedostatek, nędza, szkodliwe warunki pracy itp. — jednem z największych nieszczęść pracującego ludu jest ciemnota i zupełne niezrozumienie elementarnych zasad hygieniczno-sanitarnych.

Skuteczną odporność przed chorobami i śmiertelnością dać może ubezpieczonym jedynie gruntowna znajomość ich przyczyn oraz warunków, wśród jakich się szerzą.

To też Kasa Chorych, której zadanie polega nietylko na leczeniu chorób, ale także na zapobieganiu ich powstania oraz na zwalczaniu tychże — zamierza dzięki pomocy grona tutejszych lekarzy wszcząć szeroką akcję zapobiegawczą. Jednym ze środków w tej pracy będzie urządzenie szeregu popularnych wykładów, które niekiedy będą uzupełniane przeźroczami i wyświetlaniem odpowiednich filmów.

Wykłady powyższe objąć mają najważniejsze choroby, które niszczą zdrowie jednostek, czyniąc przez to powarżną szkodę społeczeństwu.

Cykl tych bezpłatnych wykładów rozpocznie p. dr. Maj w sali Hotelu Warszawskiego **dnia 6-go czerwca br. o godzinie 7 i pół wieczorem** przemówieniem na temat: **„O śmiertelności niemowląt".**

Podając o tem szerokim sferom naszego społeczeństwa, tudzież wszystkim członkom Kasy i rodzinom ich do wiadomości — Zarząd Kasy prosi ze swej strony o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w powyższych wykładach.

Tyle uwiadomienie Kasy Chorych. Inicjatywę Kasy należy powitać ze szczerem uznaniem i tylko życzyć, by jaknajliczniejsze koła — tak kobiet jak i mężczyzn — wykładów tych posłuchali i w praktyce codziennej do wskazówek lekarzy się stosowali.

—** **PIERWSZE POLSKIE EWANGIELICKIE NABOŻEŃSTWO** odbyło się wczoraj w tut. ewang. kościele przy ul. Mickiewicza. Miejscowe społeczeństwo polskie ewangielickiego wyznania z prawdziwą radością witało tę rzadką sposobność wysłuchania nabożeństwa w języku polskim i przy było nań w liczbie 80. Nabożeństwo z kazaniem odprawił ewangielicki proboszcz wojskowy ks. Józef Mamica z Poznania (z pochodzenia Ślązak), zasłużony działacz narodowy z czasów plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim.

Po nabożeństwie zebrała się ta garstka wiernych na specjalnem posiedzeniu i uchwaliła stworzenie „Polskiego Towarzystwa ewangielickiego". Komitet specjalny, który się wyłonił z grona zebranych zajmie się przyjmowaniem zgłoszeń wszystkich Polaków-ewangielików z Grudziądza i okolicy.

—** **DO ODEBRANIA** są następujące przedmioty znalezione u podejrzanych osobników w czasie rewizji przez posterunek policyjny gm. Boguszyce, pow. nieszawskiego: czarne buciki damskie, kort zielono-szary, cajg z podszewki dubeltowy, cajg siwy w paseczki, cajg siwy na 2 pary spodni, kreton różowy w dwuch kawałkach, kort w kratki, płócienko cienkie białe w paseczki, płócienko białe w fjoletowe paseczki, płócienko czerwone w kraleczki, podstawa czarna w białe paski, kapa, reszlka materji bordo, kort zielony, kort szary pocięty, płócienko na koszule w czarną kratkę, 2 i pół metra batystu koloru niebieskiego oraz chustka jedwabna z kremowoczarnym szlakiem.

Prawowity właściciel tych rzeczy zgłosić się może do ekspozytury śledczej w Grudziądzu, ulica Kościelna 15.

—** **SKRADZIONO PSA,** Dobermana, wartości 1 miljona marek na szkodę kupca Jana Bojnowskiego z ulicy Wybickiego nr. 21.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu na rozprawie dnia 26-go maja skazała Józefa Sukiennika, robotnika, rodem z Kongresówki na 6 miesięcy, Edm. Kobaczyńskiego z Mniszka na 3 miesiące, a Władysława Wirosławskiego i Ant. Jaskulskiego, robotników z S. Waldowa po 6 tygodni więzienia za pobicie wspólne Kurta Malinowskiego i Aleksa Dymarta z Mniszka. Pierwszemu zadali ranę nożem w plecy i kijem uderzyli po głowie, drugiego pobili kijem również po głowie.

Jan Stenizak, kupiec z Grudziądza skazany został na 20 tysięcy marek grzywny za to, iż swego czasu zażądał za towar kosztujący 300 marek o 200 marek więcej. Oskarżony wniósł apelację, na rozprawie jednak nie stanął, wskutek czego apelacja została odrzucona.

Monika Chrzanowska, służąca z Mokrego za kradzież torebki z 63 000 mk. otrzymała 5 dni więzienia.

Feliks Otlewski, który swego czasu zamknął umyślnie i niesłusznie Ludwika Tynieckiego przez 4 godziny w ogrodzie uwolniony został od winy i kary.

—** **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ZWIĄZKU POLSKICH CECHÓW FRYZJERSKICH NA POMORZE Z SIEDZIBĄ W GRUDZIĄDZU.** Po odbytem zjeździe delegatów cechów dnia 11-go 9-go 1922 roku z inicjatywy kol. p. Makowskiego celem założenia Związku powzięto opracowanie i zestawienie statutów związkowych, które zostały po dłuższym czasie z niektóremi zmianami zatwierdzone.

W sprawie statutów toczyła się obszerna korespondencja aż do kwietnia br. Ułożono jednocześnie odpowiednią książkę kasową, spis członków itp.

W czasie od zjazdu delegatów do obecnej chwili urządzono 6 posiedzeń ścisłego Zarządu, w których obradowano nad statutami nad sprawą wzięcia udziału w zjeździe w Bydgoszczy i Poznaniu, w którym brali udział przewodniczący Związku oraz koledzy Barczyński i Sommerfeldt, nad wypracowanym przez Zarząd projektem statutu związkowej kasy pogrzebowej, który obecnie znajduje się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu celem zatwierdzenia, następnie nad wzięciem udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru cechu w Toruniu, w którym przewodniczący Związku brał udział na własny koszt z powodu słabego funduszu kasy związkowej,

Przewodniczący Związku udał się także na własny koszt w podróż do Torunia, aby spowodować przyspieszenie zatwierdzenia statutów związkowych. W sprawie przystąpienia do Związku Centralnego w Poznaniu toczyła się jedynie korespondencja lecz konkretnego wniosku nie podano z powodu powzięcia wpierw uchwały na ostatnim zjeździe.

—** **BACZNOŚĆ POSZKODOWANI PRZY PRZEWŁASZCZENIACH.** Centralny Komitet Samoobrony w Poznaniu donosi, że we wtorek 5-go czerwca br. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Poznaniu na sali Ogrodu Zoologicznego **WIELKI ZJAZD wszystkich pokrzywdzonych przy przewłaszczeniach czy to realności gruntowych czy też budynkowych.**

Przemawiać będą posłowie, którzy specjalnie w tej sprawie przyjadą, by usłyszeć skargi poszkodowanych. Uprasza się, ażeby każdy pokrzywdzony, przyjeżdżając na ten zjazd, przywiózł ze sobą spisaną obszernie na papierze całą swoją sprawę.

Uprasza się czytelników o powiadomienie wszystkich pokrzywdzonych w okolicy swej o tym zjeździe.

—** **WERBUNEK DO POLICJI NA KRESY.** Komenda Policji Państwowej Okręgu VI miasta Warszawy rozpoczęła werbunek kandydatów do służby w policji w okręgach wschodnich. Podania należy składać w dziennikach głównym komendy okręgowej, ulica Senatorska nr. 12 — wraz z następującymi dokumentami: dwie fotografie, życiorys, świadectwo urodzenia (trzeba mieć ukończone 23 lata), dla żonatych świadectwa ślubu, ewentualnie urodzonych dzieci, szkolne, poprzedniej pracy, służby wojskowej, obywatelstwa oraz referencje dwóch wiarogodnych osób.

—** **UŁATWIENIA DLA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych, pragnąc przyjść z pomocą podoficerom zawodowym, którzy przesłużyli już przepisaną ilość lat i mają zamiar przejść do służby cywilno-państwowej, zezwoliło na przyjmowanie podoficerów zawodowych piechoty, jazdy i żandarmerji na wolne etatowe stanowiska posterunkowych w służbie policji państwowej z prawami do normalnego awansu. Podania wnosić należy przez dowództwa wojskowe do odnośnych okręgowych komend policji państwowej.

Sprawy kościelne.

—** **Z POWODU UROCZYSTYCH PROCESJI,** które w niedzielę przyszłą odbędą się na chełmińskiem przedmieściu z kościoła św. Krzyża a także z kościoła św. Stanisława (garnizonowego) do Szpitala Rejonowego nastąpi zmiana w nabożeństwach w kościele farnym, a mianowicie odprawią się msze św. o godzinie 7, 8 i 9 — następnie o godzinie 11 tylko dla dzieci, a ostatnia msza św. o godzinie 12-tej na intencję Polskiego Czerwonego Krzyża. Ks. Dembek.

—** **UROCZYSTY OBCHÓD WOJSKOWY BOŻEGO CIAŁA** odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go bm. podług następującego programu: 1. Msza św. w kościele garnizonowym o godzinie 9-tej, 2. Procesja, Ołtarze będą ustawione: jeden na stoku wzgórza obok kościoła garnizonowego, jeden przy koszarach gen. Hallera, jeden przy koszarach marsz. Piłsudskiego i jeden przy szpitalu rejonowym.

Ulice, któremi będzie przechodzić procesja, będą zamknięte przez szpalery.

Porządek procesji: a) orkiestra, b) półkompanja honorowa, c) dzieci szkolne, d) chór, e) dziewczątka, sypiące kwiaty, f) księża, g) ksiądz z Przenajświętszym Sakramentem, h) delegacje wojskowe i władz cywilnych, i) rodziny oficerskie, j) szeregowi z rodzinami, k) cywilna ludność. Po procesji odbędzie się defilada u wylotu ulicy Kilińskiego.

Na uroczystość ta zapraszam władze cywilne i społeczeństwo grudziądzkie.

Komendant Garnizonu:
(—) Ładoś, generał brygady.

Podziękowanie.

Otrzymujemy następujące pismo: Za tyle dowodów szczerego współczucia, okazanego nam z okazji straty naszego syna śp. Bolesława, mianowicie za tak liczny udział w pogrzebie, złożenie mnóstwa wspaniałych wieńców, przepiękną przemowę ks. patrona Kurlandta itd., wyrażamy Jemu, prześwietnemu Magistratowi, Stowarzyszeniu Polskiej Młodzieży Katolickiej oraz innym Towarzystwom jakoteż Szan. Publiczności wogóle, z głębi wdzięcznego serca gorące „Bóg zapłać"! Grudziądz, dnia 1. czerwca 1923 r.

Ksawery Janiszewski z żoną.

—** **NA KUCHNIE LUDOWĄ** złożyli: Pracownicy i robotnicy z Zarządu Taborowego 246 500 marek, p. Mazur (fabryka octu) 50 litrów octu, p. Rozanowski, Młyn pod Orłem pół ctnr. pszennej mąki i pół ctnr. żytniej mąki, p. dr. Sujkowski 1ctr. grochu i 1 ctr. kaszy, majątek Marusza 25 ctnr. krtofli i 2 ctr. żyta, p. W. Nowakowski, ul. Toruńska 2 beczki śledzi. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **POMORSKI ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ KOŁO GRUDZIĄDZ** zaprasza wszystkich członków oraz gości na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 1-go czerwca o godzinie 7-mej wieczorem na sali Bazaru.

Na zebraniu wygłosi delegat Komitetu Obrony Przeciwgazowej referat o gazach trujących. Liczy się na szerszy ogół P. T. Publiczności.

(—) Kwiatkowski, przew. Koła Inwalidów.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE KOŁA GRUDZIĄDZKIEGO STOW. CHRZEŚC. NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE** odbędzie się w sobotę, dnia 2-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w hotelu pod Złotym Lwem przy ulicy Trzeciego Maja. Na porządku obrad: 1. Wybór przewodniczącego, 2. Wycieczka krajoznawcza, 3. Wnioski i wolne głosy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Celem wzięcia udziału w uroczystej procesji w kościele św. Krzyża, zbiórka dla wszystkich członków „Sokoła" w niedzielę, 3-go bm. g godzinie 8.30 przy ulicy Trzeciego Maja 11. Do licznego udziału wzywa Zarząd.

—(rt) **ZBIÓRKA WSZYSTKICH CZŁONKIŃ TOW. CZYTELNI DLA KOBIET,** celem wzięcia udziału w uroczystej procesji w kościele św. Krzyża w niedzielę dnia 3-go czerwca o godzinie 9-tej przed kościołem św. Krzyża przy ulicy Chełmińskiej. Zarząd.

—(rt) **WYCIECZKA HANDLOWCÓW** przez Rudnik do Mniszka odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go bm. Punkt zborny: pomnik przy Parku Miejskim. Wymarsz o godzinie 6-tej rano. Goście mile widziani. Zarząd.

—(rt) **KOŁO GRUDZIĄDZKIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH** urządza w niedzielę 3-go bm. o godzinie 5-tej po południu na sali Bazaru wielką zabawę, na którą zaprasza Zarząd.

—(rt) **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET.** Zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem (po nieszporach) w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza (po stronie poczty). Program wielce urozmaicony. Bibljoteka otwarta pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia, nowe członkinie również przed posiedzeniem wpisywać się będzie. O jaknajliczniejszy udział członkiń oraz gości uprasza uprzejmie Zarząd.

Z Pomorza.

—** **GÓRNA GRUPA.** **(Przedstawienie amatorskie).** W niedzielę, dnia 27-go maja odbyło się w Górnej Grupie przedstawienie teatru amatorskiego. Grą amatorów podobała się ogólnie, to też darzono ją oklaskami. Czysty zysk przeznaczono na upiększenie kapliczki w Grupie. Uznanie należy się p. Kowalskiej, kierowniczce teatru, oraz pani Krüger, która bezpłatnie odstąpiła salę.

—** **TORUŃ.** **(Tradycyjny jarmark.)** Tradycyjny jarmark kramny poprzedzający uroczystość Bożego Ciała, odbywający się obecnie na Starym Rynku, ściągnął dość znaczną ilość handlarzy i kupujących. Szczególnie w dniu targowym okoliczna ludność wiejska masowo czyni zakupy. Ilość handlarzy jest podobna większa jak w roku ubiegłym jednakże nie dosięga jeszcze frekwencji jaką odznaczały się targi te w latach przedwojennych.

(Z żeglugi wiślanej). Z górnej Wisły przybyły dotąd w ubiegłą niedzielę rano 3, w poniedziałek rano 2 tratwy. **Parowiec Nadwiślanin odbył w niedzielę podróż wycieczkową do Ciechocinka.** Poza tem żeglugi nie było.

—** **ŚWIECIE.** **(Niebezpieczeństwo wścieklizny).** Wścieklizna w ostatnim czasie szerzy się pośród psów w całej okolicy w zastraszający sposób. W tych dniach pokąsany został w Sartowicach pewien urzędnik gospodarczy, który po dorażnem zbadaniu lekarskiem udać się musiał na leczenie do Warszawy.

Bardzo znaczną ilość psów jako podejrzanych, że są zarażone wścieklizną, trzeba było zabić, kilkanaście psów wartościowych podlega ścisłej obserwacji weterynarskiej.

Po powyższym wypadku, ostatnio zaszedł jeszcze jeden; mianowicie pies napadł pewnego właściciela oberży Bratwina, którego pokąsał w nogę. Na krzyk pokąsanego wybiegł sąsiad i zastrzelił kundla. Po dokonanej próbie bakterjologicznej okazało się, że i to psisko było wściekłe. Pokąsanemu oczywiście polecono natychmiastowe udanie się do Warszawy na kurację.

—** **GNIEW. (Tajemnicze zwłoki topielca).** Przed kilku dniami znaleziono topielca w Wiśle, w miejscu oddalonem o 1 klm. od Bursztychu. Topielec jest płci żeńskiej, w starszym wieku, twarzy już nie można rozpoznać, włosy siwawe. Niewiasta ubrana była w czrną bluzkę, granatową suknię, grubą spódnicę, czarne pończochy wełniane i podwiązki gumowe. Nazwisko dotąd niewiadome.

—** **GNIEW. (Na piękny cel).** Popularna w mieście i powiecie a tak czujna na naszej granicy Straż Celna pod dzielnem kierownictwem kom. Wiesego, urządza wspólnie z miejscowem towarzystwem Czerwonego Krzyża w niedzielę 3-go czerwca o godzinie 3-ciej po południu w Strzelnicy zabawę ogrodową, na którą wybiera się cały Gniew i okolica. Dochód na Czerwony Krzyż. Gości czeka mnóstwo niespodzianek. Zapewniono sobie udział orkiestry wojskowej, oraz chórów. Do wygłoszenia okolicznościowej mowy zaproszono mieszkającego tu chwilowo poetę i powieściopisarza p. Kazimierza Kalinowskiego, którego z takiem zajeciem słuchała tutejsza publiczność na obchodzie Trzeciego Maja. Wieczorem przedstawienie teatralne w sali p. Nowackego.

—** **CHOJNICE. (Oddźwięki morderstw rozstrzelanego Maliszewskiego).** Rozstrzelany kilka dni temu Piotr Maliszewski był strasznym mordercą. W nocy z 28-go lutego na 1 marca 1919 roku pomordował on na spółkę z jakimś wspólnikiem rodzinę gospodarzy Friede w Nierostowie. 5 osób zostało wówczas pomordowanych. Wspólnik mordów zmarł w międzyczasie, a Maliszewskiego dosięgła karząca sprawiedliwość.

—** **WEJHEROWO. (Ułatwienia dla bezrobotnych).** Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej pomyślano także o tej rzeszy bezrobotnych w Wejherowie, pomiędzy która znajduje się aż 53 ojców familii. Aby ulżyć przedewszystkiem choć przejściowo doli tych ostatnich, Magistrat zdecydował rozpocząć brukowanie ulicy Puckiej i naprawę ulicy św. Jana i 10-go Lutego. Prace te mają być rozpoczęte niebawem. Prace te wykona p. Zielińsky, który złożył korzystną ofertę,

---

—** **GDAŃSK. (Cięta Polka).** Niespodziewaną odprawę otrzymał w tych dniach pewien Prusak z Malborga. Osobnik ten słysząc, że sprzedająca na dworcu głównym panienka (główny kiosk w korytarzu) obsługuje kupujących i w języku polskim, odezwał się do niej w szorstki sposób: Fräulein, sprechen Sie hier nicht polnisch. Danzig ist eine deutsche Stadt! Dzielna sprzedawaczka zmierzyła Prusaka i zamknęła mu usta jednem słowem:

„Mal gewesen"!

Tak było kiedyś.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że obecnie zaprowadzono na dworcu przy sprzedaży pism i obsługę polską. Żądać więc gazet itd. w języku polskim.

Z całej Polski.

—** **SIERNIECZEK** pod Bydgoszczą. **(Nieszczęśliwy wypadek na statku).** W nocy na sobotę, dnia 26-go bm. statek „Konrad", przejeżdżający Brdę, zawadził kominem o most tutejszy tak silnie, że komin się oderwał. Spadający komin przygniótł swym ciężarem w piersi zajętego przy ściąganiu komina, niejakiego Fryderyka Lorenca, który poniósł śmierć na miejscu. Lorenc pochodził z Fordonku i był rybakiem. Pomoc lekarska okazała się zbyteczną, gdyż — jak stwierdził przywołany lekarz — spadający komin formalnie zmiażdżył nieszczęśliwemu klatkę piersiową. Kto ponosi winę tego nieszczęścia — niewiadomo; ustali to zapewnie śledztwo.

—** **POZNAŃ. (Zjazd Związku Akuszerek na Poznańskie i Pomorze).** W sobotę, dnia 26-go maja odbył się w Poznaniu w klinice dla położnic II-gi Zjazd Akuszerek pod przewodnictwem p. Szomowskiej. Z Pomorza przybyły m. i. delegatki z Grudziądza, Torunia, Chełmna i Kościerzyny.

Na początku zebrania uczczono 3 jubilatki, do których przemowę wygłosił lekarz pow. na Poznań. Pani Janicka, delegatka kółka grudziądzkiego wyraziła zadowolenie miejscowych akuszerek z założenia Związku, gdyż teraz otwiera się możność wspólnej pracy dla dobra matek, dzieci i stanu akuszerskiego. Wnioski kółka grudziądzkiego przyjął dyrektor kliniki położnic p. radca Kowalski bardzo życzliwie, obiecując ich poparcie. Nauka w klinice p. Kowalskiego ma być wzorem na całą Polskę. W końcu dyr. Kowalski zachęcił obecne delegatki, aby nie ustawały w pracy organizacyjnej w swoich kółkach, przedewszystkiem, aby pielęgnowały dalsze kształcenie w swoim zawodzie. Odśpiewaniem „Roty" zakończono Zjazd.

Adres przewodniczącej Związku: p. Nerchowska, Poznań, Stary Rynek nr. 64. — Kółko grudziądzkie posiedzenia urządza co wtorek po pierwszym każdego miesiąca.

—** **POZNAŃ. (Zarządzenie odwetowe).** Tytułem represji za wydalenie Polaków z obszaru rzeszy niemieckiej, województwo poznańskie wydało dekrety wydalające 35 Niemców zamieszkałych w obrębie województwa, z których 2 osowiązani są opuścić obszar państwa polskiego w przeciągu 24 godzin. Przewidziane są dalsze wydalenia.

—** **WARSZAWA. (Waluciarze pod kluczem).** „Przegląd Wiecz." donosi ze Lowa, iż policja tutejsza przyaresztowała w pociągu, który przyszedł od strony Brodów, 20 waluciarzy i skonfiskowała ogromną ilość walut zagranicznych, m. i. dolarów na sumę 150 miljonów marek polsk.

—** **WARSZAWA. (Znowu afera ze złotem).** Na dworcu Głównym policja 1-go komisarjatu kolejowego aresztowała Icka Waszyna, pochodzącego ze Stępawy, ziemi rówieńskiej, który wiózł 36 kg. łomu srebrnego. Według słów zatrzymanego, srebro to wiózł do firmy „Offermann" lub firmy „Perel". Tamże policja tegoż komisarjatu zatrzymała Szmula Perelmana, przybyłego pociągiem Zdołbunowo—Warszawa, który wiózł z sobą łom złoty i srebrny.

(Pożar papieru na banknoty). I znów 200 miljonów poszło z dymem . . . ! W nocy na piątek ubiegłego tygodnia w papierni mirkowskiej w Jeziornie pod Warszawą, gdzie wyrabiany jest papier na banknoty polskie, wybuchł groźny pożar, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez pracowników, palących papierosy.

Zgorzała doszczętnie szopa, w której znajdowały się szmaty, przeznaczone na wyrób papieru w ilości około 10 wagonów.

—** **KRAKÓW. (Aresztowanie szpiega bolszewickiego).** Aresztowano tutaj niejakiego Sellera pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz bolszewików. Aresztowanie nastąpiło w związku ze sprawą Rosenberga który niedawno został przytrzymany jako szpieg. Seller przywoził do Polski broszury antypaństwowe i kolportował je w centrach robotniczych, specjalnie w zagłębiach węglowych i w zagłębiu naftowem.

Znaleziono przy nim różne fotografje oraz legitymacje, stwierdzające, że oddawał on usługi także iredentystom ukraińskim. Miał on też przy sobie sporą ilość dolarów, z których wiele okazało się falsyfikatami. Dolary te przywiózł z Sowdepji i puszczał je po wsiach.

Z całego świata.

—** **MALBORK. (Patrjotyzm a żołądek).** Niedawno temu odbyło się w Malborku poświęcenie sztandarów wojskowych, na które zjechał Mackensen i cały sztab generałów niemieckich z wielkiej wojny. Przed pomnikiem krzyżaka wszyscy złożyli śluby, że pracować będą nad przyszłą wielkością „Vaterlandu" niemieckiego i nad pognębieniem Francuzów i Polaków, a gdy się nagadali, zjedli wszyscy ze wspólnego kotła znaną niemiecką potrawę grochówkę ze słoniną. W ten sposób chcieli tak generałowie jak i reszta uczestników zadokumentować równość na punkcie wspólnej niemieckiej potrawy

—** **DREZNO. (Demonstracje bezrobotnych).** W tych dniach odbyła się w Dreźnie poważna demonstracja bezrobotnych. Z obawy przed plądrowaniem wszystkie sklepy żywnościowe, kawiarnie i restauracje zostały zamknięte.

—** **MEDJOLAN. (Cudowne dziecko).** Pisma medjolańskie ogłaszają zjawienie się nowego Mozarta; jest nim 8-letni chłopiec, który napisał oratorjum p. t. „Dzieciństwo św. Jana Chrzciciela".

—** **CANNES. (Plaga wilków).** W Cannes (Francja) do tego stopnia rozmnożyły się dziki, że ludność urządza na nie obławy przy pomocy wojska.

—** **Z AMERYKI.** W Ameryce zmarł niejaki Stanisław Zeman, pochodzący z Wamberga w Czechach. Wyraził on w testamencie życzenie, ażeby popioły jego po śmierci przesłane zostały do ojczyzny, gdzie miały być rozrzucone w ogrodzie, należącym do jego rodzinnego domu. Brat zmarłego, zamieszkały w Wambergu, spełnił w obecności krewnych życzenie zmarłego.

Miejscowość Hot-Springs w Arkanzas padła ofiarą strasznej trąby powietrznej.

Brak jeszcze bliższych szczegółów tego kataklizmu. Podobno najpierw zostały doszczętnie zalane główne ulice t. zw. Promenady. Wkrótce potem zapalił się od pioruna hotel „Wodospadów" i hotel „Marquette", a ogień ogarnął niebawem dzielnicę handlową.

Straty oceniają prawie na dwa miljony dolarów. Przytem 17 osób zostało żywcem spalonych, a podobno 40 znalazło śmierć przez utonięcie.

Na Jawie szalało przed paru dniami silne trzęsienie ziemi w okolicy miasta Banjoemas. Wiele osób zginęło.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Zebranie informacyjne w sprawie wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej** odbędzie się dziś **tj. piątek, dnia 1-go** czerwca o godzinie 8-mej wieczorem w małej sali Hotelu Warszawskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich właścicieli firm zapisanych do rejestru a tym samem posiadających prawo do uczestniczenia w wyborach.

Na zebraniu zostaną uczestnicy poinformowani dokładnie o sposobie wyborów i znaczeniu Izb przemysłowo-handlowych. Wejście bezpłatne.

Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.

DANINY PAŃSTWOWE.

— **Wpływy podatkowe w kwietniu br.** znacznie się wzmogły. Według tymczasowego zestawienia wpływów podatkowych i opłat skarbowych — podatki bezpośrednie dały sumę 35.898.576.000 marek, a podatki pośrednie — 69.491.387.000 mk, czyli razem 105.389.963.000 marek.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej** — złożony w Sejmie — przewiduje, że dopuszcza się używanie złotego obliczeniowego w stosunkach gospodarczych, zarówno publicznych, jak prywatnych.

Złoty obliczeniowy stanowi wartość kruszczu złotego, zawartego w polskiej jednostce monetarnej, wyrażoną w markach polskich.

Za podstawę obliczenia wartości złotego w markach polskich przyjmuje się cenę kruszczu złotego na giełdzie w Londynie i kurs funta szterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej.

Obowiązek ustalania krusu dziennego złotego obliczeniowego i ogłaszania ma giełda pieniężna w Warszawie.

Minister skarbu ma obowiązek usalać i ogłaszać przeciętny kurs miesięczny złotego obliczeniowego.

Ważność prawna zobowiazań, opiewających na złote obliczeniowe, zawartych zarówno przed, jak i po wejściu w życie ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej nie może być kwestjonowana z powodu wyrażenia sumy zobowiązania w złotych obliczeniowych. Zobowiązania takie mogą być również zabezpieczane hipotecznie.

Sumy, wyrażone w złotych obliczeniowych mają być płatne w markach polskich według kursu dziennego, o ile to zostało przez strony umówione. W braku tego, płatność należy się według urzędowego kursu miesięcznego, obowiązującego w dniu poprzedzającym faktyczne uiszczenie należności.

Przy stosowaniu kursu dziennego obowiązuje kurs dnia poprzedzającego płatność faktyczną zobowiązania.

Zobowiązania w złotych obliczeniowych, zawarte przed wejściem w życie ustawy, płatne być mogą w sposób prez strony wówczas omówiony, zaś w braku takiego porozumienia obowiązuje urzędowy kurs miesięczny, ogłaszay dla złotego obliczeniowego.

W tych dziedzinach dochodów państwowych, w których władze państwowe mają prawo regulowania wysokości stawek za pomocą rozporządzeń władze te mogą dokonać przewalutowanie stawek markowych na złote obliczeniowe. n

Wskazany w ustawie tej sposób przeliczenia złotych obliczeniowych na marki obowiązywać bdzie tylko do czasu kiedy złote monety polskie staną się przedmiotem regularnych notowań na giełdach polskich. Wówczas Rada ministrów na wniosek ministra skarbu ustali termin, od którego kurs złotego obliczeniowego będzie oparty na notowaniach złotej monety polskiej jednej, lub kilku giełdach w Polsce.

Giełda Warszawska z 30. 5. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykanskie	52 750
Marki niemieckie	89½
Franki francuskie	3 510
Franki szwajcarskie	9 535
Funt szterling.	245 250

Giełda poznańska z 30. 5. 1923 r.

WALUTY		GOTOWKI
Dolary amerykańskie		—
Franki francuskie		3675
Marki niemieckie		0,97
Funt szterling		—
Franki szwajcarskie		—
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	15 000
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	9 500
Centrala Skór		17 000
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	2 8 000
Dr. May	I–IV.	77 500
„Unja"	I—II.	27 000
Wagon	I—IV	—
Patria	I—VIII	7300
Sarmatia	I—II.	—
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Poznańska giełda zbożowa z 30. 5. 23

GATUNEK	Ceny 28. 5.	Ceny 30. 5.
Żyto 100 kg.	118—128 tys.	123—133 tys
Pszenica	— — „	— — „
Jęczmień brow.	100—105 „	100—105 „
Jęczmień	— —	133—138 „
Owies	133—138 „	196—206 „
70% mąka żytnia	196—206 „	196—206 „
65% mąka pszenna	330—340 „	— — „
Ospa żytnia	62 „	64 „
Ospa pszenna	62 „	64 „
Słoma żytnia luźna	— — „	38— 44 „
Słoma żyt. prasow.	— — „	50— 58 „
Siano luźne	— — „	45— 51 „
Siano prasowane	— — „	55— 63 „
Wyka	— — „	— — „
Ziemniaki fabr.	— — „	60 – 65 „
Groch polny	— — „	— — „
Groch jad. Viktoria	— — „	— — „
Seradela	— — „	— — „
Tatarka	— — „	— — „
Łubin żółty	— — „	— — „
Łubin niebieski	— — „	— — „
Peluszka	— —	— — „

Poznańskie ceny na bydło z 30. 5. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 28. 5.	Cena 30. 5.
Bydło rog. I kl.	800—830 tys	840—860 tys
„ „ II kl.	720—740 „	770— „
„ „ III kl.	600—620 „	640—660 „
Cielęta I kl.	700— „	700—720 „
„ II kl.	620— „	620—640 „
„ III kl.	520— „	540—560 „
Świnie I kl.	1,200,000 „	1,113.000 „
„ II kl.	1 140 000 „	1,070,000 „
„ III kl.	1 030 000	1.000 000 „
Owce I kl.	660— „	660— „
„ II kl.	580—600 „	580—600 „
„ III kl.	—	— — .
Prosięta za parę	— „	— — .
Kozy (sztuka)	—	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.



W dniu Bożego Ciała, o godz. 12 w poł., rozstała się z tym światem po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami świętymi, moja droga i kochana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka ś. p.

Marjanna z Bartkowskich Wojnowska

w 57 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Lisewo, dnia 31-go maja 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go czerwca, o godzinie 9-tej przedpołudniem.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 13. ust. 1. statutu miejscowego, dotycz. sądu kupieckiego w Grudziądzu podaje się niniejszem ostateczne zestawienie prawomocnie wybranych ławników do sądu kupieckiego na przeciąg lat sześć.

A. Z grona kupców
kup. Adam Korzeniewski
„ Bronisław Murawski
„ Maksymiljan Domachowski
„ Franciszek Sikorski
„ Ignacy Kopernik
„ Wacław Heinke

B. Z grona pomocników kupieckich
książkowy Władysław Precel
handlowiec Michał Pacoszyński
„ Stefan Masłowski
„ Franciszek Komorowski
„ Zygmunt Wojnar
„ Feliks Kranc.

Grudziądz. dnia 26 maja 1923 r.

Przewodniczący [5348
(—) Krobski.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na afisze wydane przez miejscowy Zarząd Towarzystwa Upiększenia Miasta w przedmiocie przepisów parkowych do których publiczność bezwzględnie zastosować się winna. W interesie utrzymania porządku i czystości w miejskich plantacjach leży, by nie przekraczać wytycznych podanych przez Towarzystwo Upiększenia Miasta w przeciwnym razie Magistrat korzystając z przepisów policyjnych z dnia 4. 7. 1906 r. za wszelkie przekroczenia stosować będzie jaknajsurowszą karę.

Grudziądz, dnia 30 marca 1923 r. 4806

Magistrat — Zarząd Parków Miejskich.
(—) Moddelsee.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. odda w drodze nieograniczonego przetargu prawo połowu ryb na następnjących terenach wodnych: 1) Koryto Wisły w Grudziądzu o powierzchni około 61 ha, leżące między koszarami Władysława Jagiełły, a terenem gminy Parsk. 2) Stawy w Toruniu leżące między wiklina, znajdującą się przy koszarach Nadwiślańskich (łachy) o powierzchni około 3 ha. 3 Stawy leżące na placu ćwiczeń w Grupie pod Grudziądzem o powierzchni około 5 ha. Należycie ostemplowane oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach do dnia 7. VI. 1923 r. do Komisji Przetargowej przy Szefostwie Int. O. K. VIII. Toruń z napisem: „Oferta na dzierżawę prawo połowu ryb". **Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Szefostwie Int. O. K. VIII. Referat Rolny.** Wysokość czynszu należy podawać w kilogramach wagi szczupaka konsumpcyjnego według jego ceny notowanej na rynku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 7. VI. 1923 r. o godzinie 12 w biurze Szefostwa Intendentury O. K. VIII. Toruń koszary Piłsudskiego pokój nr. 79. Gdy przetarg ofertowy nie da rezultatu, odbędzie się o godzinie 13 przetarg ustny. [5300

Szefostwo Intendentury O. K. VIII.

ogłasza w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego wydzierżawienie tegorocznego zbioru wikliny z następujących terenów wojskowych: 1) Około 15 ha położonych nad Wisłą w Grudziądzu między koszarami Władysława Jagiełły, a wioską Parsk. 2) Około 4 ha położonych w Podgórzu ad Toruń koło ruin zamku Dybowo. Należycie ostemplowane oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach do Komisji Przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VIII. Toruń do dnia 7. VI. 1923 roku z napisem: „Oferta na dzierżawę wikliny". **Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. Referat Rolny.** Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 7. VI. 1923 r. o godzinie 10-tej w biurze Szefostwa Int. O. K. VIII. Toruń, koszary Piłsudskiego pokój nr. 79. O ile przetarg ofertowy nie da rezultatu, odbędzie się o godzinie 11 przetarg ustny. [5301

Licytacja

tegorocznego zbioru z drzew owocowych przy szosach powiatowych:

1) Wąbrzeźno-Ryńsk	czereśnie	około	9,2 klm.
2) Ryńsk-Sierakowo	„	„	6,4 klm.
3) Ryńsk-Orzechowo	„	„	2,2 klm.
4) Zieleń-Stary Zieleń	„	„	1,2 klm.
5) Wąbrzeźno-Osieczek	„	„	8,3 klm.
6) Niedźwiedź-Tokary	„	„	5,5 klm.

W czwartek, dnia 14 czerwca br. o godz. 10-tej przed południem mają być wydzierżawione drzewa owocowe przy wyżej wymienionych szosach powiatowych w całości, lub częściowo w biurze bud. powiatowego (II dom powiatowy), gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym termie stawili się osobiście, lub podali piśmienne wnioski.

Kaucja licytacyjna wynosi 50.000 mk., którą to sumę wliczy się do czynszu dzierżawnego, wzgl. zostanie zwróconą natychmiast, o ile licytujący nie uzyska dzierżawy.

Wąbrzeźno, dnia 29 maja 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
STAROSTA. [5346

Zguby

Wdowa Wilczerska Magdalena, **zgubiła** na cmentarzu kat. dnia 31. V. r. b. w godz. 7—8 wieczorem **torebkę** z pieniędzmi i różnemi papierami, proszę oddać za wynagrodzeniem ul. Chełmińska nr. 65.